

# Pawbeats, Maski (ft. Vixen, Cira, Hukos)

Nie wiem kim jestem, gdy pytają  
Wczoraj i dziś błędy mnie wyrrywają z rytmu  
Chciałbym być Niagarą  
I wypluć to wszystko układając chaos  
Naturalnie zakładam maskę  
Bo nie chcę być błaznem, gdy patrzą się na mnie  
Starsi ode mnie, ich twarze, odbicia  
To zawsze niejasne, dla mnie enigma  
Rozkładam wachlarz zachowań jak paw  
Chcę się dostosować, ale nie chcę na raz  
Błądzę, jakbym był brat skądinąd  
Co jest lepsze - prawda czy wątpliwość?  
Jestem sobą nawet, gdy myślisz, że udaję kogoś  
Kim jesteś, by mówić mi kim jestem?  
Wszedłeś innym wejściem  
I inną drogą doszedłeś tam, gdzie jesteś  
Nie umiem być już taki sam, obczaj  
Szukam lepszych dróg każdego dnia, Polska  
Moje maski tworzą obraz mnie  
Osobowość, którą dopiero pozna śmierć

Moja twarz to płaska maska bez oczodołów  
To puste usta, nozdrza, para otworów  
Gładkie czoło, został tylko słuch  
Małżowiny wyżłobiły cud  
Nie mam mimiki, na migi nie umiem gadać  
Bez paniki jestem nikim [?]  
Nie bój się, chodzę między powietrzem  
Niewidzialny, strzeż się!

Pamiętam był taki klip T.Love  
Każdy miał uśmiech przyklejony na twarz  
Rano wstać, lewą nogą zacząć marsz  
Vademecum skauta, Lady Pank  
Ideal życia? Himilbach i Maklak  
Etykiety butelek - ulubiona czytanka  
Na twarzy kobiety jej tapety nie chcę poznać  
Z plastiku podniety, ja tu mówię o emocjach  
Widzę więcej, to moim przekleństwem  
Misjonarz w małżeństwie przy zgaszonym świetle?  
Chamsko, namiętnie, sińce po seksie  
Paznokcie na mym ciele żłobiły mapę uniesień  
Epitety to tantiemy za nasz wybór, pasja  
Nie ma takiej rzeczy która zabroni nam latać  
Kiedy lecisz to szeregi próbują cię złapać  
To nie kraj tandety tylko pochwała średniactwa

Ja siłą pragnę wtopić się w tłum  
Jak Sido, jak KaeN, jak [?]  
Znów się przebiorę za zmore ze zgrają  
I kto jest aktorem, kiedy wszyscy grają, ej?  
Znów muszę zniknąć, znów odurzeń widmo  
Idę w noc by gwiazda nie gasła  
I by spadła maska